DZIŚ 8 STRON Wyd. A. Cena 20 gr.

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 210 (1938) — Rzeszów, sobota 3 i niedziela 4 września 1955 r.

Otwarły się sale szkolne

Fragmenty przemówienia ministra oświaty W. Jarosińskiego wygłoszonego w dniu rozpoczęcia roku szkolnego

„Dziś otwarły się przed wami sale szkolne w całej Polsce, w całej naszej pięknej ojczyźnie od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug — mówił do młodzieży min. Jarosiński. Wypełniliście gmachy szkolne wesołym gwarem powakacyjnych wspomnień i radosnych planów na przyszłe dni nowego roku szkolnego. Urośliście przez lato, nabraliście sił i zdrowia".

„Nie wątpimy, że wszyscy gorąco kochacie naszą ojczyznę. Służyć jej każdym dniem swego życia, każdym wysiłkiem umysłów i rąk — oto pragnienie nas wszystkich.

Na pewno już żywo biją wasze serca na myśl o nowych zadaniach w nowych klasach, ciekawią was nowi nauczyciele, nowe przedmioty i nowe nieznane jeszcze podręczniki. Na pewno każdy z was postanawia sobie dziś, w pierwszym dniu nauki, że będzie się dobrze uczył i dobrze zachowywał, że zasłuży sobie na przyjaźń kolegów, na uznanie nauczycieli, na radość rodziców.

Wielu z was potrafi nie tylko marzyć o tym, lecz i wypełniać to marzenie w codziennej pracy szkolnej. Ale bywa i tak, że niektórzy uczniowie prędko zapominają o obowiązkach, o swych postanowieniach, dobre chęci i obietnice ulatują z wiatrem, książki leżą w zapomnieniu, a szkoła staje się dla takich uczniów miejscem pustych igraszek, a czasem — gorszących wybryków. Nie będziemy na to patrzeć przez palce. Nie będziemy przymykać oczu na lenistwo, złą wolę i złe zachowanie się. Dla waszego dobra będziemy od was wszystkich wymagać poważnego stosunku do szkoły i nauki".

„Chcemy, byście z całą świadomością, w nieustępliwej walce z własnymi słabościami, rośli na ludzi zdyscyplinowanych, rozumnych i silnych, byście postępowali uczciwie nie tylko wtedy, kiedy was widzą oczy rodziców lub nauczycieli, ale i wtedy, gdy jesteście sami, byście postępowali szlachetnie w każdej okoliczności, z najgłębszego przekonania, że tak właśnie postępować należy".

„Szanujcie waszych nauczycieli. Szanujcie ich ciężką pracę tak ważną i tak cenioną przez cały nasz naród. Pomagajcie im własnym wysiłkiem, dobrą wolą i karnością w czasie lekcji, otaczajcie życzliwą przyjaźnią, zwracajcie się z zaufaniem we wszystkich trudnych momentach życia. Wytrwałą pracą wyrażajcie waszą wdzięczność.

Kochajcie tych, których życie i czyny mogą wam służyć za żywy wzór — szanujcie każdego za jego ciężką i ofiarną pracę. Szanujcie i kochajcie rodziców, którym tak wiele zawdzięczacie".

„Uczyć się dobrze — to znaczy przede wszystkim rozumieć to, czego się uczycie. Rozumieć i umieć zestawiać wiedzę z życiem. Obserwować wszystko, co się dzieje wokół was, w waszej szkole, wsi, miasteczku, mieście i zestawiać z tym, czego się uczycie. A kiedy budzą się wątpliwości, kiedy czegoś nie rozumiecie — wyjaśniać z pomocą nauczycieli i książek, wyjaśniać tak długo i z takim uporem, aż wszystko stanie się jasne. Jest to nieodzowny warunek prawdziwie dobrej nauki.

Taka wiedza nauczy was odpowiedzialności za to, co się wokół was dzieje, nie pozwoli przejść obojętnie obok zła, krzywdy, niesprawiedliwości, niedbalstwa, przesądów i ciemnoty. Tylko taka wiedza, ściśle związana z życiem, wzbogacona własnym doświadczeniem, uczyni z was budowniczych przyszłości naszego narodu, budowniczych socjalizmu, pięknego ustroju sprawiedliwości i wolności, ustroju rozumnych i szlachetnych ludzi pracy.

A więc uczyć się dobrze — to rozumieć, co jest dobrego i co złego wokół nas i na całym świecie, to kochać i pomnażać dobro, a zwalczać zło na każdym kroku i od najmłodszych lat".

„Takiej dobrej nauki od was oczekujemy — powiedział w zakończeniu min. Jarosiński. — W takiej nauce, w takiej pracy życzę wam najgorętszej powodzenia i dobrych rezultatów".

Fragmenty przemówienia wiceprezesa CUSZ M. Godlewskiego

„Wakacje się skończyły. Wypoczęci i zdrowi rozpoczynacie dzisiaj nowy rok szkolny, a szkolnictwo zawodowe wchodzi w jedenasty rok pracy w Polsce Ludowej".

„W wyniku pomyślnego wykonywania zadań planu sześcioletniego Polska wysunęła się na czołowe miejsce wśród najbardziej uprzemysłowionych państw Europy. Dzięki wysiłkowi narodu polskiego i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej stworzyliśmy wszechstronnie rozbudowany przemysł".

„Plan pięcioletni niesie nam dalszy rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu i rolnictwa. Dla jego wykonania niezbędny jest dopływ młodych, wysokokwalifikowanych kadr robotników i techników.

Przemysł, rolnictwo, handel i transport oczekują od szkolnictwa zawodowego absolwentów dobrze przygotowanych zawodowo i politycznie, i ludzi kochających Polskę i swój zawód".

„Ażeby osiągnąć wysokie kwalifikacje zawodowe, ażeby opanować wybrany zawód, trzeba się sumiennie uczyć, przygotowywać się systematycznie do każdej lekcji w warsztacie szkolnym i w klasie. Starać się trwale przyswajać sobie wszystkie przerabiane w szkole umiejętności zawodowe i wiadomości".

„O wynikach nauczania zdecyduje przede wszystkim wasza postawa moralna i świadoma dyscyplina pracy. Wierzymy, że będzie ona wzorem zdyscyplinowania, pracowitości i systematyczności".

„Wielkie nakłady finansowe łożymy na budownictwo szkół zawodowych, warsztatów i internatów, na maszyny i urządzenia, na utrzymanie szkół i stypendia, biblioteki szkolne, urządzenia sportowe i akcje letnie. Rocznie na jednego ucznia zasadniczej szkoły zawodowej wydatkujemy z budżetu państwa — 4.109 zł.

Uczniowie ZMP-owcy — pamiętajcie, że powinniście przodować w nauce i pracy. Od was oczekujemy osobistego przykładu i mamy prawo wymagać najwięcej. V Światowy Festiwal pokazał wam, jak żyje i walczy młodzież całego świata, przenieście naukę i doświadczenia Festiwalu, przenieście jego radość do wszystkich waszych kolegów, aby mogli oni czerpać z niego siłę do walki o lepsze wyniki nauki w nowym roku szkolnym".

„Nauczyciele szkół zawodowych. W waszych rękach wychowanie i wyszkolenie młodej kadry robotników i techników. Jeszcze lepiej wychowujcie młodzież w atmosferze umiłowania ojczyzny i wielkich zadań stojących przed naszym narodem. Jeszcze mocniej potęgujcie miłość i szacunek dla narodów obozu pokoju i wszystkich ludzi pracy, wolę walki o pokój na całym świecie. Kształtujcie zamiłowanie do zawodu, rozwijajcie nie gasnące zainteresowanie teorią i praktyką. Dajcie uczniom rzetelną wiedzę opartą na naukowym poglądzie na świat".

Dzień naszego województwa

Naftowcy meldują o wykonaniu PLANÓW produkcyjnych za sierpień

(e) Załogi kopalnictw naftowych sierpniowe plany wydobycia ropy i gazu oraz produkcji gazoliny wykonały w następujących wskaźnikach:

Kopalnictwo Naftowe Grabownica, plan wydobycia ropy wykonało w 102,3 proc. i gazu w 121,3 proc. oraz produkcji gazoliny w 101,4 proc.

Naftowcy Kopalnictwa Naftowego Sanok, plan wydobycia ropy wykonali w 103,3 proc. i gazu w 100,9 proc. oraz gazoliny w 105,7 proc.

Załoga Kopalnictwa Naftowego Ustrzyki plan wydobycia ropy wykonała w 103,7 proc., gazu w 106,3 proc. i produkcji gazoliny w 102,8 proc.

Załoga Kopalnictwa Naftowego Jasło plan wydobycia ropy wykonała w 101,3 proc. i gazu w 111,1 proc. oraz produkcji gazoliny w 108,5 proc.

Kopalnictwo Naftowe Równe, plan wydobycia ropy wykonało w 103 proc., gazu w 106,3 proc. i produkcji gazoliny w 103,5 proc.

Kopalnictwo Naftowe Potok, plan wydobycia ropy wykonało w 102,4 proc., gazu w 116,6 proc. i produkcji gazoliny w 106,8 proc.

Zrealizowali zadania planu 6-letniego

(e) Załoga „Lnianki" im. L. Waryńskiego w Krośnie w dniu 31 sierpnia br. wykonała zadania planu 6-letniego według cen niezmiennych. Do końca br. załoga „Lnianki" da dodatkową produkcję o wartości 20.200.000 zł według cen bieżących.

Z ostatniej chwili

2 września br. wykonała wartościowo plan 6-letni Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim.

Ustrzyki gościć będą raidowców radzieckich, czechosłowackich oraz turystów z całej Polski

Jak donosiliśmy w poniedziałkowym numerze „Nowin Sportowych" 4 bm. rozpocznie się raid przyjaźni w Bieszczadach, organizowany w ramach imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Obok turystów nadciągających z całej Polski wezmą udział w tym raidzie grupy turystów dwu sąsiednich państw — ZSRR i Czechosłowacji. Do imprezy tej o dużym znaczeniu dla dalszego rozwoju polskiej turystyki dobrze przygotowało się miasteczko powiatowe Ustrzyki, leżące u wrót Bieszczad.

Pociągiem dalekobieżnym Warszawa — Zagórz przybyły tam już w dniu 2 i 3 bm. pierwsze drużyny turystów województw Polski środkowej i zachodniej, przygotowując się do wyruszenia na szlaki, na spotkanie przyjaźni. W dniu dzisiejszym do Rzeszowa przybędą delegacje turystów radzieckich i czeskich, udając się stąd do Ustrzyk, a następnie na szlaki wędrówek. (jaw)

Z frontu bitwy o chleb

Błyskawica dnia

DOBRZE zorganizowali manifestacyjną dostawę zboża chłopi z **Bratkówki** w pow. krośnieńskim. W dniu 27 ubm. przywieźli do punktu skupu kilkanaście ton ziarna.

ŹLE spisał się jednak miejscowy GS. Nie przewidział, że trzeba będzie 27 ubm. odebrać więcej zboża niż w poprzednich dniach i nie uruchomił dodatkowej wagi. Chłopi, oczekując godzinami na zważenie zboża na jednej czynnej wadze, marnowali z winy GS czas.

Według koresp. z Bratkówki

Brawo ZMP-owcy z Kamionki

Wieś Kamionka w powiecie dębickim do dnia 30 sierpnia wykonała roczny plan dostaw zboża na rok 1955 w 95 proc. Z pomocą przyszło koło ZMP i LZS.

Zły przykład radnych

Obowiązkowe dostawy zboża dla państwa na terenie Tuszowa (pow. Mielec) nie przebiegają sprawnie. Ale czy można mieć pretensje do gromady, gdy sami radni jak Józef Wojdan czy Julia Tomecka zalegają też z dostawami?

By omłoty przebiegały sprawniej

Stanisław Filipek obsługuje agregat omłotowy GOM w gromadzie Iwierzyce powiat Dębica. Dla szybszego zakończenia omłotów ob. Filipek zobowiązał się przepracować swoim agregatem 550 godzin, zaoszczędzić 120 kg paliwa a uszkodzenia sprzętu naprawiać w nocy.

Do podejmowania podobnych zobowiązań Stanisław Filipek wzywa wszystkich pracowników obsługujących agregaty omłotowe GOM w woj. rzeszowskim.

Za parę dni siewy

W województwie naszym za parę dni rozpocznie się kampania siewów jesiennych. Chłopi przygotowują ziemię pod siew od paru tygodni. W całej pełni trwa siew rzepaku i jęczmienia ozimego. Opóźnienie siewów jesiennych, które spowodowane zostało tegorocznymi ciężkimi warunkami atmosferycznymi pokonywują chłopi zwiększonym wysiłkiem w pracy. Na czoło w akcji siewu rzepaku i jęczmienia wysunęły się powiaty rzeszowski, kolbuszowski i niżański.

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

29 ubm. zakończył się w Dusznikach X Festiwal Chopinowski. Koncerty odbywały się w zrekonstruowanym teatrzyku, w którym przed 129 laty koncertował Chopin oraz w Parku Zdrojowym.

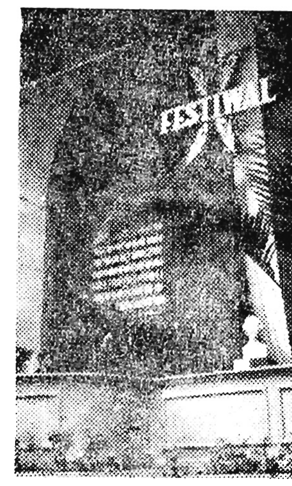

Na zdjęciu: Pianista Fu Tsung koncertuje w Parku Zdrojowym.

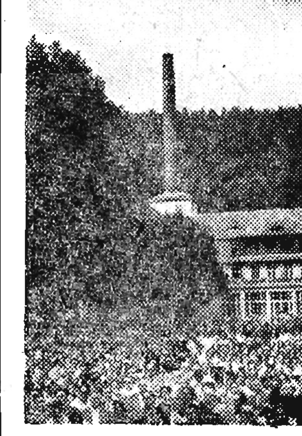

Na zdjęciu: Miłośnicy muzyki Chopina w Parku Zdrojowym.

CAF — fot. Datz.

Z kraju w kilku wierszach

POZNAŃ. 1 września br. bawił w Poznaniu przebywający w Polsce, na zaproszenie ministra handlu zagranicznego, minister kolei Egiptu p. Fathi Radwan. Zwiedził on Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina, gdzie głównie interesował się produkcją polskiego taboru kolejowego, a następnie zakłady naprawcze taboru kolejowego, dworzec poznański i urządzenia kolejowe oraz sanatorium DOKP dla dzieci w Miłowodach.

* * *

WARSZAWA. Ze Związku Radzieckiego powróciła do kraju kilkudziesięcioosobowa wycieczka rolników polskich. W ciągu siedmiu dni pobytu uczestnicy wycieczki, na której czele stał wiceminister rolnictwa — Czesław Domagała, zwiedziła Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie i stolicę Kraju Rad.

* * *

GDYNIA. W późnych godzinach wieczornych 1 bm. zawinął do Gdyni S/S „Kiliński" którego załoga przez około 9 miesięcy udzielała braterskiej pomocy narodowi wietnamskiemu, w wykonaniu układu rozejmowego dokonywała ona przewozów sprzętu oraz wojska z południa na północ kraju.

* * *

BYDGOSZCZ. 1 września rozpoczęła działalność zorganizowana przez członków spółdzielni produkcyjnych pierwsza w kraju wiejska spółdzielnia budowlana w Gębicach, pow. Mogilno, przystępując do wyrobu dachówki pustaków żużlo-wapiennych i rur cementowych.

W myśl statutu, spółdzielnia będzie produkować materiały budowlane dla swych członków, przy czym każdy z nich ma prawo do nabycia takiej ilości materiałów, jakie potrzebne są dla wybudowania jednorodzinnego domu mieszkalnego. Członkowie wnieśli udziały w wys. 2 tys. zł. przy czym zwrot wkładu otrzymają oni w postaci gotowych materiałów budowlanych wyprodukowanych przez spółdzielnię.

* * *

WARSZAWA. W dniu 2 bm. w związku ze zbliżającym się XVIII Międzynarodowym Kongresem Historyków Sztuki wyjechali do Wenecji — dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki prof. J. Starzyński oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. St. Lorenz. (PAP)

CO ZOBACZYMY na Regionalnej Wystawie Rolniczej w Lublinie

Tegoroczna Wystawa Rolnicza w Lublinie, która zostanie otwarta w dniu 4 września i trwać będzie do 9 października br. pokaże osiągnięcia i drogi rozwoju rolnictwa trzech wschodnich województw: białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

Wystawa różnić się będzie zasadniczo od zeszłorocznej. Obejmować będzie trzy wielkie działy: mechanizację produkcję roślinną i zwierzęcą.

Znacznie bogatszy niż w zeszłym roku dział mechanizacji zapozna zwiedzających z bogatym asortymentem maszyn, z metodami kompleksowej mechanizacji niektórych upraw, z agregatowaniem oraz z możliwościami szerokiego wykorzystania parku maszynowego POM i GOM w indywidualnej gospodarce chłopskiej.

W dziale tym pokazana będzie organizacja POM i najlepsze metody współdziałania POM ze spółdzielniami produkcyjnymi. W specjalnym kinie wyświetlane będą filmy poświęcone mechanizacji rolnictwa.

W dziale produkcji roślinnej będą oddzielne pawilony zbóż, kukurydzy, buraka cukrowego, ziemniaka, roślin przemysłowych, sadownictwa i warzywnictwa.

W każdym z tych pawilonów na przykładach przodujących osiągnięć gospodarstw indywidualnych, chłopskich zespołów uprawowych, wypasowych i innych oraz spółdzielń produkcyjnych i PGR pokazany będzie całokształt środków walki o wzrost plonów poszczególnych kultur, a więc agrotechnika, hodowla z nasiennictwem, ochrona roślin i mechanizacja. Uwzględnione poza tym będą odmienne warunki glebowe — klimatyczne występujące na terenie trzech województw.

Znacznie rozbudowany zostanie również dział mechanizacji i użytków zielonych.

W dziale hodowli na przykładach przodujących gospodarstw indywidualnych i zespołowych pokazane będą wszystkie rasy zwierząt gospodarskich oraz działalność ośrodków hodowlanych.

We wszystkich działach wystawy przedstawione będą nie tylko wyniki, ale również metody przy pomocy których w konkretnych warunkach wyniki te zostały osiągnięte.

Przez cały czas trwania wystawy zorganizowane będą pokazy połączone z wykładami dyskusyjnymi, spotkania z przodującymi praktykami i naukowcami. W specjalnym kinie wyświetlane będą filmy rolnicze. W związku z wystawą zorganizowany zostanie kiermasz obejmujący między innymi sprzedaż maszyn i urządzeń rolniczych.

Dla umożliwienia jak najliczniejszego zwiedzania wystawy, szczególnie przez rolników województw: białostockiego, rzeszowskiego, lubelskiego, a następnie kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego zostały przyznane dla wyjeżdżających na wystawę poważne zniżki kolejowe przekraczające 50 proc. przejazdu w obie strony.

Organizatorem wycieczek są wojewódzkie i powiatowe zarządy Samopomocy Chłopskiej, do których należy zgłaszać uczestników na wyjazd na wystawę.

Dziś w numerze:

N. — Pierwsze propozycje

* * *

EUGENIUSZ GRUDA — „Saudade" powieść

* * *

NOWINY TYGODNIA

MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY

Trwa odbudowa kamieniczek wokół Rynku Nowego Miasta. CAF — fot. Szyperko.

Z redakcyjnej poczty

Dlaczego nie realizuje się pomysłów racjonalizatorskich

W listopadzie ub. roku w hucie Stalowa Wola został ogłoszony konkurs na składanie wniosków i pomysłów racjonalizatorskich. Szereg robotników, techników i pracowników umysłowych złożyło wiele cennych pomysłów. Konkurs cieszył się dużym powodzeniem. Np. ob. Henryk Hoffman złożył 15 wniosków. Proponowane pomysły grupowały się wokół zagadnień oszczędności odpadów produkcyjnych, usprawnień transportu wewnątrzzakładowego, usprawnień dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Do Działu Techniki i Racjonalizacji wpłynęła masa wniosków. Chodzi teraz o to, by je rozpatrzyć i zastosować w produkcji. Ale w Stalowej Woli Dział Techniki i Racjonalizacji nie powziął żadnych decyzji, by chociaż najlepsze pomysły zrealizować. Najwyższy czas, by towarzysze z Działu Techniki i Racjonalizacji oraz Rady Zakładowej zajęli się rozpatrzeniem wniosków.

Piotr Nosal
Stalowa Wola

Muchę „po wiedeńsku..."

...można zamówić tylko w restauracji nr 1 w Dębicy. Przekonali się o tym pracownicy WSK Mielec około dwa tygodnie temu. Wprawdzie zamówili różne potrawy, ale wszyscy dostali w nich — jednakowe muchy. Potrawka ta nie jest wprawdzie oryginalnym wynalazkiem dębickim, tym nie mniej została tam po raz pierwszy wydawana w skali masowej — seryjnie. Teraz tylko pytanie pod adresem kierownictwa restauracji, czy te muchy to jako potrawa zasadnicza, czy też jako namiastka?

Z. P.
koresp.

Czekają na elektryfikację...

...już bez mała od dwóch lat mieszkańcy gromady Będziemyśl (pow. Dębica). Owszem — obiecywano im i nawet było w planie zelektryfikowanie (jeszcze w I kwartale ubr.) Będziemyśla, Sielca, Olchowej, itd. Cieszyli się chłopi, że nareszcie będą mieli światło, radio, świeże wiadomości ze świata, cieszyli się uczniowie... Cieszyli się miesiąc, dwa, trzy, pięć, ale nareszcie zaczęli się niecierpliwić. Bo dotychczas nie podjęto żadnych prac. A przecież linia wysokiego napięcia przebiega tuż koło Będziemyśla. I dlaczego dotychczas nie wykonuje się planu? —To pytanie kierujemy do ZSE w Rzeszowie. **E. Malisiewicz**

Na przykładzie powiatu łańcuckiego

PIERWSZE PROPOZYCJE

Nad tym, w jaki sposób podnieść zbiory zbóż z hektara do 14,4 q, a więc do wysokości przewidywanej w założeniach planu pięcioletniego i co czynić, aby zwiększyć ilość oraz poprawić jakość pogłowia zwierząt gospodarskich — zastanawiali się w Łańcucie działacze partyjni, gospodarczy i społeczni na naradzie poświęconej omówieniu uchwał IV Plenum KC.

Ziemie w południowej części powiatu są bardziej urodzajne niż piaszczyste na północy, w okolicach Leżajska. **Uwzględniając zróżnicowanie klas gruntu — to przeciętna wydajność, która obecnie wynosi w pow. łańcuckim 13 q, może być przekroczona w przyszłym pięcioleciu do 16 q.** Tak stwierdził tow. **Urban**, I sekretarz KP w swoim referacie.

O zastosowaniu siewu rzędowego, zabiegów agrotechnicznych i właściwego nawożenia mówiono szeroko na naradzie, wysuwając propozycje, których realizacja przyczyni się do wzrostu produkcji rolnej.

KOŁO PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

Agronom rejonowy Rogowski proponuje, aby pracownicy służby rolnej a w szczególności agronomowie rejonowi w swojej pracy na wsi związali się z grupą kilkunastu przodujących chłopów. Następnie zaś z wynikami, doświadczeniami oraz metodami tych gospodarstw zaznajamiali na zebraniach, podczas szkolenia rolniczego, drogą sąsiedzkich odwiedzin wszystkich pozostałych chłopów na wsi, aby w ten sposób wpływać na wzrost produkcji rolnej.

Kierownik PZR tow. Strada poparł ten wniosek, mówiąc, że **utworzenie kół przodujących chłopów posłużyło by służbie rolnej bardziej skoncentrować wysiłki na określonej grupie hodowców bydła lub plantatorów zbóż czy roślin przemysłowych.** W rezultacie dałoby to wyższe wyniki produkcyjne i zachęciłoby pozostałe gospodarstwa do stosowania przodujących metod uprawy roli czy hodowli zwierząt.

ANALIZA GLEB W LABORATORIUM SARZYNY

Podobnie jak w innych powiatach, niektóre grunty w powiecie łańcuckim wymagają wapnowania. Lecz prawie w każdej wsi, w gospodarstwie — dokładnie ile tego nawozu należy wysiewać na 1 ha — tego chłopi nie wiedzą. Również nie każdy z nich wie, kiedy i w jakich ilościach stosować nawozy azotowe, fosforowe, lub ich mieszanki. Jakże często sypie się za dużo nawozów, czasem nieodpowiednich dla danej gleby i rośliny i narzeka się później na niski urodzaj.

Przyczyną tej nieświadomości jest m. in. brak znajomości gleby, jej składu chemicznego, a przede wszystkim kwasowości.

Tow. J. Smaga z Zakładów w Sarzynie oświadczył, że **laboratorium zakładowe przyjdzie z pomocą chłopom i będzie dokonywać analizy gleb z próbek nadsyłanych przez poszczególne gospodarstwa indywidualne, spółdzielcze lub państwowe.**

SIAĆ RZĘDOWO — A NIE Z PŁACHTY

Szkoda, że towarzysze, omawiając sposoby, źródła i drogi wiodące do wzrostu produkcji rolnej, pominęli sprawę mechanizacji. Poza wystąpieniem dyrektora POM pominięto sprawę możliwości wprowadzenia i zastosowania w szerszym zakresie mechanizacji w gospodarstwach indywidualnych. Nie wszyscy przecież chłopi w powiecie łańcuckim sieją rzędowo, można powiedzieć, że znikomy procent gospodarstw korzysta z siewników gomowskich. A wiadomo przecież każdemu aktywiście, że bez mechanizacji w rolnictwie nie można myśleć poważnie o dalszym podniesieniu wydajności z hektara.

Wiąże się z tym konieczność zachęcania chłopów do zespołowych form pracy, do wspólnego zagospodarowania łąk, pastwisk, form prostej kooperacji.

6 BEKONÓW NA 2 HA

I znowu przytoczymy parę cyfr. Plan rozwoju hodowli na ostatnie dwa lata planu 6-letniego został w powiecie łańcuckim przekroczony: bydła o 1.050 sztuk, a trzody chlewnej o 467 sztuk. Pogłowie owiec zwiększyło się dwa i półkrotnie. Na 100 hektarów użytków rolnych wypada przeciętnie 70 sztuk bydła. Rozmieszczenie jego nie jest jednakowe, są wsie, w których bydła na 100 ha jest o połowę mniej, a w innych dużo więcej ponad przeciętny wskaźnik.

Tow. Jan Czarnota, prezes Pow. Zarządu ZSCh, omawiając stan hodowli wyraził wątpliwości, czy uda się zwiększyć pogłowie krów o 27 proc. Nie można się z tym zgodzić, bo przecież wielu dyskutantów wskazywało na niezagospodarowane łąki w okolicach Grodziska Dolnego, Sarzyny i Wierzawic. Inni dyskutanci wskazywali na znajdujące się w wielu wsiach, a m. in. w Rudzie, ugory. Poza tym wszystkie łąki w łańcuckim przy właściwym nawożeniu i innych zabiegach agrotechnicznych wydatnie zwiększyłyby wydajność, a więc są jeszcze nie wykorzystane rezerwy wzrostu hodowli bydła.

Zgodzimy się jednak z jego zdaniem, że hodowla trzody chlewnej rozwija się pomyślnie i ma szerokie perspektywy dalszego rozwoju. **Wielu chłopów bowiem, posiadaczy 2-hektarowych gospodarstw sprzedaje corocznie po 5 i 6 bekonów.** Chodzi o to, aby przekonać wszystkich chłopów o opłacalności hodowania i kontraktacji trzody chlewnej. I o tym, że źle czynią ci rolnicy, którzy ograniczają hodowlę tylko do takiej ilości sztuk, aby mogli wywiązać się z obowiązkowych dostaw a ponad to jedną sztukę zabić dla siebie.

INSEMINACJA KRÓW

W hodowli bydła znaczenie ma nie tylko ilość ale przede wszystkim jakość pogłowia. Hodowla tymczasem nie jest dotychczas postawiona na należytym poziomie. Np. we wsi Handzlówka, gdzie hodowla bydła rozwija się stosunkowo najlepiej, po zbadaniu 20 krów z różnych dobrych obór okazało się, że **przeciętny roczny udój mleka nie przekracza 3.000 litrów mleka.**

Dyrektor Liceum Mechaniki Rolnej w Łańcucie tow. M. Czaja wskazuje, że dla poprawy jakości bydła m. in. przydałoby się zainteresować hodowców inseminacją krów, hodować cielęta od krów wysokomlecznych, a likwidować bydło mało użytkowe.

Jest on również zdania, że proponowany przez tow. Urbana obszar 1.200 ha pod uprawę kukurydzy można przyjąć jako minimum uprawy kukurydzy na ziarno. Nie wystarcza to jednak na uprawę kukurydzy na zielonki i kiszonki i o zwiększeniu areału roślin pastewnych należy już teraz pomyśleć.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYKONANIE UCHWAŁ

Powiedzieć, przyrzec i podjąć zobowiązanie jest bardzo łatwo. Trudniej natomiast znaleźć rezerwy i sposoby, wyszukać lepsze formy organizacyjnej i fachowej pomocy dla rolnictwa, dla chłopskich gospodarstw, aby postawione zadania wykonać. Narada wysunęła szereg, oczywiście, dyskusyjnych wniosków. Powołano komisję do opracowania zadań dla wsi łańcuckiej w okresie najbliższych 5 lat. **By zadania te zostały w pełni zrealizowane, by wnioski wysunięte na naradzie a następnie na zebraniach we wszystkich wsiach nie zostały na papierze — każdy członek partii, każdy aktywista i chłop musi się czuć odpowiedzialny za ich wykonanie.**

N.

Eugeniusz Gruda — SAUDADE — powieść brazylijska

Buńczuczne młode buhaje udawały, że nie widzą się wzajem, rozbrykane ogiery ujarzmiał nieznośny skwar, krowy wciskały się w gąszcz takuary i drzemiąc z przymrużonymi oczyma, przeżuwały nagromadzoną w żołądku suchą, ostrą trawę...

Małe jastrzębie wydziobujące z grzbietów bydła berny, kerwy, które zazwyczaj towarzyszą stadom zataczając w górze wielkie łuki w oczekiwaniu na padlinę, czarne szpaki polujące zawzięcie na liszki, bojaźliwe kurcpatwy, wróble — cała rodzina ptasia zgodnie kryła się po gajach i gaikach. Dziki pies guara — wilk stepowy, zwinięty w kłębek, tolerował przyjaźnie małe sarenki, pancerniki, jaszczurki. Ptaki i zwierzęta szanowały zawieszenie broni zawarte na czas sjesty między godziną dwunastą a czwartą.

Konie w zaprzęgu, juczne muły i wierzchowce szły stępa ze zwieszonymi łbami. Strużki potu ściekały im po sierści czyniąc ją pręgowatą jak u zebry. Biała piana występowała pod pachwinami. Duszne, nieruchome powietrze było jakieś rzadkie, rytm zwierzęcych oddechów przyśpieszony, zdawało się, że powietrza za mało, choć wokół rozciągało się tyle wolnej przestrzeni.

Ludzie ukryci pod brezentem wozów, jeźdźcy w cieniu swych szerokich kapeluszy — milczeli. Wszyscy wyprzedzali myślą karawanę. Marzyli — każdy na swój sposób — o Capao Bonito odległym jeszcze o dwie mile. W Capao Bonito strumień przetnie im drogę, las przygarnie swym chłodem, znajdzie się drzewo na ognisko, na krótko zapachnie domowym zaciszem.

Na wozach dawno ucichły rozmowy dorosłych i dzieci, siedzących wśród tobołów i klatek pełnych kaczek, kur i gęsi. Klatki z prosiętami zawieszone były w tyle, na zewnątrz wozów. Prawie wszyscy drzemali. Ptactwo w otwarte dzioby łapczywie chwytało powietrze. Konie wlokły po ziemi kopyta, co jeszcze bardziej wzbijało czerwony pył, który całymi kłębami wdzierał się pod brezent, wciskał się do ust, uszu i nosa.

Południowy upał zastawał na drodze tylko tego, kto dobijał do miejsca postoju. Z postoju nikt w dalszą drogę nie ruszał. Czekał aż się słońce pochyli, puszczał na trawę konie, a pokrzepiwszy się jakimś posiłkiem kładł się pod drzewem i przesypiał spiekotę.

Nie trzaskały baty, nie ściągano lejcami koni, nie słychać było pokrzykiwań woźniców. Jeźdźcy powyjmowali stopy ze strzemion, brody zwiesili na piersi, ręce wsparli na łękach. Karawana posuwała się i to był jedyny znak, że żyje, gdyby w tej chwili zapadła noc, wyglądaliby jak orszak zjaw lub kondukt żałobny.

*

Step nieznacznie, lecz stale wznosił się w górę. Celem uniknięcia zbyt gwałtownego spadku drogę wytyczano serpentyną. Około trzeciej po południu karawana osiągnęła najwyższe wzniesienie. Step nagle urwał się niby stromy brzeg morski, ukazując przekrój gleby na wysokości kilkudziesięciu metrów. Jak okiem sięgnąć leżały w dole obszary pokryte lasem. Droga biegła ostrymi zygzakami, lądując gdzieś w gąszczu równiny.

Konie uniosły łby. Woźnice szybko kręcili korby hamulców, wozy podskakiwały na kamieniach wymytych w koleinach przez wodę. Jazgot żelastwa, zgrzyt obręczy o głazy, chybotanie wozów wyrwały z odrętwienia podróżnych.

— Capao Bonito! Tam, w dole! — strzelając z bata krzyknął z pierwszej fury Józef Bronikowski.

Ściągano lejce, brekowano wozy, trzaskano z biczów. Podkowy kopyt końskich krzesały skry o kamienie, ludzie w wozach powstawali na klęczki, dzieciaki przysiadły przy woźnicach, by z góry lepiej przyjrzeć się zbitym gąszczom borów, na które z tej wyżyny mogli patrzeć jak ptaki unoszące się w powietrzu.

Jeźdźcy zsiedli z wierzchowców, podciągnęli siodła popręgami, aby na pochyłej drodze nie zsuwały się na karki końskie. Bliskość postoju, wyczekiwanego przez tyle godzin, dodała wszystkim energii.

I chociaż jazda do Capao Bonito trwała jeszcze

z dobrą godzinę, nikt tego nie zauważył, wpatrzony w ostateczny cel dzisiejszej podróży.

Droga leśna, prawie bez kurzu, ocieniona konarami drzew, wybiegła wreszcie na obszerną polankę, środkiem jej po równej płycie kamiennej toczyła się płytka, co prawda, ale dość szeroka rzeczułka.

— Prrr! Roooo! Małe! — zawołał na konie z pierwszego wozu Józef Bronikowski zjeżdżając z drogi pod ścianę leśną.

— Prrr! Wiksa! Odsie! Pódź tuu! — rozlegały się okrzyki pozostałych. Wozy ustawiały się jeden za drugim.

Chłopi wzięli się do wyprzęgania. Kobiety wyciągały garnki, węzełki i skrzynki z zapasami żywności. Każdy chwytał byle naczynie, garnek czy wiadro, i biegł do rzeczki. Pito zachłannie, dużymi łykami, a odejmując naczynie od ust oddychano z ulgą. Konie i muły, a było tego ponad trzydzieści sztuk, oblegały rzeczkę. Niektóre wchodziły do wody, nie mogąc doczekać się swej kolejki na załoczonym brzegu. Woda była lodowata. Nie od razu gasiła pragnienie.

— Zocha! — wrzasnął na starszą córkę żwawy Andrzej Mańko. — A nalejże świniom i ptakom wody do korytka. Klatki pozdejmujcie z wozów. Chłopaki, bierzta się do zbierania gałęzi na ogień.

Dzieciarnia chętnie wykonywała wszystkie polecenia dorosłych. Obrzydło im długie siedzenie na wozach. Dziewczęta nosiły wodę, chłopcy rozpalali ogniska na wypalonych łysinach wzgórków, łysinach zostawionych przez poprzednich wędrowców, kobiety krzątały się przy garnkach, skrobały kartofle, obmywały suszone mięso, płukały fiżon, z butelek wylewały mleko, by je podgrzać dla najmłodszych dzieci. Prosiętom rzucono słodkie bataty*, kurom ziarna kukurydzy.

Konie i muły opite wodą poukładały się na środku drogi, tarzając się w piasku parskały, postękiwały. Ale już po chwili zrywały się ruszając każde do swojego wozu, gdzie w zawieszonych na surowych rzemieniach korytach czekała na nich sieczka zmieszana z kukurydzą.

* Bataty okopowe, przypominające nasze kartofle, słodkawe w smaku.

(c. d. n.)

Nie utrudniajmy pracy Pogotowiu Ratunkowemu

W związku z powtarzającymi się często wypadkami wzywania Pogotowia Ratunkowego do zachorowań, które nie są nagłe i nie podlegają Pog. Rat. oraz do wypadków jak np. skaleczenie palca lub ręki, gdzie chory może przejść piechotą — Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego podaje do wiadomości, że Pogotowie Ratunkowe wyjeżdża tylko do nagłych zachorowań jak atak serca, atak kamicy wątrobowej czy nerkowej, krwotok i do takich wypadków, jak złamanie kończyn, ogólna kontuzja itp.

Taki przykład nieuzasadnionego wezwania podajemy poniżej:

DNIA 20. VIII. br. ob. Józef Mikrut, zamieszkały przy ul. Szopena 37 wezwał Pog. Rat. o godz. 14, podając jako powód skaleczenie palca, i w związku z tym ogólne osłabienie i temperaturę. Na uwagę zwróconą przez dyspozytora dyżurnego, że z takim schorzeniem należy przyjść piechotą do lekarza do ambulatorium przy ul. Obrońców Stalingradu lub do szpitala, bo chydwa punkty usługowe są blisko, zgłaszający mężczyzna odniósł się niegrzecznie żądając kategorycznie karetki.

Karetka przyjechała — i lekarz P. R. stwierdził zakażenie — niegroźne i niezbyt wysoką temperaturę. W tym stanie chory mógł swobodnie przyjść do ambulatorium.

W wyniku dochodzenia stwierdzono, że chory tegoż dnia zgłosił się w Przychodni Rejonowej nr 2 przy ul. Obrońców Stalingradu (a więc tam gdzie mieści się też Stacja Pogotowia Ratunkowego) do chirurga i otrzymał nr przyjęcia 77. Uważając, że za długo musiałby czekać na przyjęcie wrócił do domu, skąd wezwał Pogotowie. Wygodnicki — prawda.

W TYM SAMYM DNIU o godz. 19.30 wezwano Pog. Rat. do Budziwoja do chorej Marii Paśko lat 26. Wzywała Józefa Warzocha podając jako powód — krwotok i umawiając się z dyspozytorką, że czeka koło poczty, gdyż chora mieszka w pobliżu. Po przyjeździe na miejsce lekarza ginekologa, chorej o podanym nazwisku mimo zapytań w Prez. GRN i na poczcie nie znaleziono.

DNIA 22. VIII. br. o godz. 18.50 wezwano Pog. Rat. do wypadku na szosie. Wzywający podając swoje nazwisko — Zygmunt Ptaszek zgłosił, że na ulicy Turkienicza leży chory skrwawiony. Karetka przyjechawszy na miejsce nikogo nie zastała.

Przestrzegamy mieszkańców miast i wsi, aby Pogotowie Ratunkowe wzywali tylko w nagłych wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej, gdyż wzywając w wypadkach błahych nieuzasadnionych narażamy siebie na koszty, a z drugiej strony wprowadzając Pog. Rat. w błąd, innych ciężko chorych pozbawia się pomocy lekarskiej.

Śladem naszej krytyki

Ulica Zjazdowa w naszym mieście będzie remontowana jeszcze w tym roku. Zamówiliśmy już kostkę granitową potrzebną do ułożenia nawierzchni — pisze w odpowiedzi na naszą krytyczną notatkę Prezydium MRN w Krośnie.

* * *

Wkrótce systemem gospodarczym przeprowadzona zostanie przebudowa portierki masarni przy ulicy M. Fornalskiej w Rzeszowie.

Zakłady Mięsne w Rzeszowie powzięły postanowienie przebudowy tej portierki po ukazaniu się na łamach naszej gazety krytycznej uwagi.

* * *

Prezydium MRN w Krośnie przysłało odpowiedź na naszą notatkę, że dalszy odcinek ulicy P. Ściegiennego wyremontowany zostanie późną jesienią br.

* * *

Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego w Rzeszowie wypłaciło już Kajetanowi Piecuchowi z Ropicy Dolnej k/Gorlic zaległe 580 zł. Nasza notatka więc odniosła pożądany skutek.

To wszystkich zaciekawi a szczególnie „kibiców" sportowych

Z wielką radością przywitają sportowcy i sympatycy sportu woj. rzeszowskiego nową audycję Polskiego Radia Rzeszów. Będzie nią audycja: lokalne wiadomości sportowe, którą Polskie Radio Rzeszów będzie nadawało co niedzielę o godz. 22.30. A więc kto chce się dowiedzieć jakie wyniki padły w III lidze, jak ukształtowała się tabelka A klasy, oraz jaki przebieg miały inne wydarzenia sportowe niedzieli — niech otworzy swój (ewentualnie sąsiada) głośnik już w najbliższą niedzielę 4 września o godz. 22.30.

Na zdjęciu: Roman Wrona podczas spawania.

O kolejarzach słów kilka

Pracę wymiany ciągłej stacji kolejowej Rzeszów wykonuje m. in. zespół pracowników odcinka drogowego Czudec, pod kierownictwem toromistrza Kotuli. Robotnicy tego odcinka postanowili przywitać „Dzień Kolejarza" pracą bezawaryjną, polepszeniem stanu torów w związku z okresem przygotowawczym do przewozów jesienno-zimowych oraz dostarczyć dla hut 40 ton złomu.

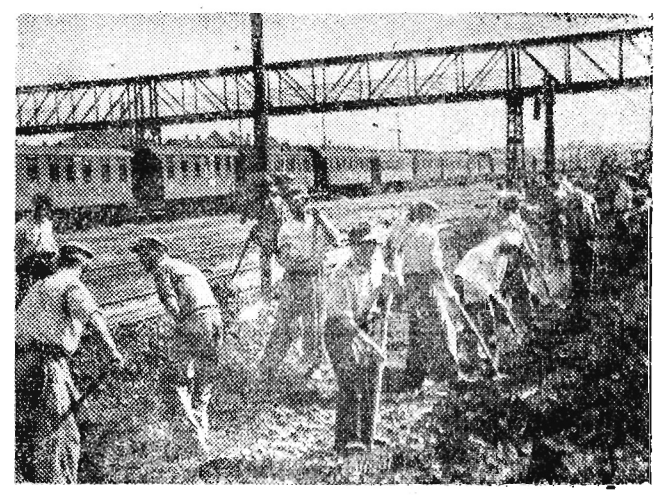

Na zdjęciu: grupa robotników odcinka drogowego Czudec przy pracy.

* * *

Roman Wrona — spawacz elektryczny jest jednym z przodujących rzemieślników rzeszowskiej parowozowni. Wyrabia przeciętnie 174 procent normy. Przez wysoką jakość wykonywanej pracy poważnie przyczynia się do przedterminowego wykonywania miesięcznych planów warsztatowych.

* * *

Stefan Kret, wielokrotny przodownik pracy, pracuje jako tokarz w warsztatach rzeszowskiej parowozowni. „Odznaką Przodownika Pracy" odznaczony został już w 1950 roku. Wyrabia 200 proc. normy. Prócz swej pracy pełni także funkcję zastępcy kierownika obróbki mechanicznej. Szczególną jego troską jest należyta konserwacja parku maszynowego.

Na zdjęciu: Stefan Kret pracuje na tokarce.

* * *

Zespół manewrowych ustawiacza Franciszka Chmiela pracuje na stacji Rzeszów — Staroniwa. Pracownicy tego zespołu: Franciszek Kępa i Władysław Miłek dzięki podjętym zobowiązaniom na „Dzień Kolejarza" zabezpieczyli bezawaryjną pracę stacji, skrócili średni postój wagonów o 1,1 godz., poprawili współczynnik pracy manewrowej o 1,7 godz. i przetoczyli bezawaryjnie 167.000 wagonów. **Foto - Popijakowski**

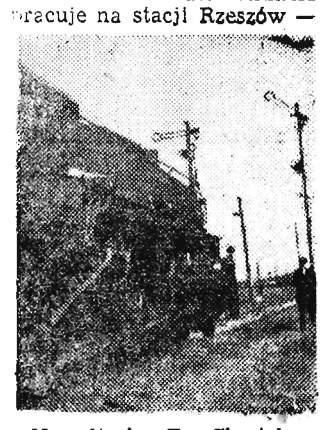

Na zdjęciu: Fr. Chmiel ze swoimi współpracownikami dokonuje przeglądu parowozu.

Sobota i niedziela 3, 4 września

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 Plac Stalina 18

Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. Wł. Hibnera) — nieczynne

PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Upiór na sprzedaż — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne

ŁAŃCUT

ZNICZ — Sprawa dr Wagnera

Uwaga: Repertuar kin podajemy według informacji CWF

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul 3 Maja 19 — czynne od godz. 9—15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Kwadratura koła — godz. 19

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7

sobota — nieczynny

niedziela — Imprezy artystyczne i sportowe w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Czudcu n/Wisłokiem — godz. 14

godz. 16 — „Złoty kluczyk" A. Tołstoja w wykonaniu zespołu Teatru lalek WDK wstęp 3 zł.

Radio

3 września 1955 r. (sobota)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.26. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Tańce ludowe różnych narodów 5.48 Gimnastyka 6.15 Mozaika rozrywkowa 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Koncert orkiestry dętej 7.45 Z piosenką do pracy 8.00 Koncert muzyki rozrywkowej 8.40 Utwory wiolonczelowe 9.00 „Z muzyką w nowy rok szkolny" dla klas III i IV 9.20 Muzyka operowa 10.00 Muzyka rozrywkowa 10.35 Muzyka symfoniczna 11.10 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Utwory na róg 12.30 Na swojską nutę 13.10 Przerwa 15.30 „Nasi koledzy" słuchowisko dla dzieci 16.05 Koncert życzeń 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert ork. rozgł. śląskiej PR. 18.20 Ulubione melodie 18.50 Utwory na skrzypce Adama Świerzyńskiego 19.10 Rozmaitości czyli magazyn literacki 20.25 Muzyka taneczna 21.50 Felieton literacki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Ulubione piosenki radzieckie 22.40 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.30 12.35. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 13.00 Mozaika muzyczna 14.10 Pieśni M. Karłowicza 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.00 Ippolitow — Iwanow: Suita „Iweria" 15.25 Koncert ork. mandolinistów 16.00 Koncert „Z całego świata" 17.00 „Powitanie szkoły" aud. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fali 17.55 Ze sportu 18.00 Utwory fortepianowe 18.20 Felieton aktualny 18.35 Pieśni i tańce narodów Jugosławii 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Zagadka literacka 19.55 Muzyka taneczna 20.30 Koncert solistów 21.00 Muzyka rozrywkowa 22.00 Dla każdego coś miłego 23.05 Koncert.

4 września 1955 r. (niedziela)

Program I — na fali 1322 m

6.05 Muzyka 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stołecznej 7.20 Od Lannera do Straussa 7.50 Sportowcy wiejscy na start 8.00 Wieś tańczy i śpiewa 8.15 Muzyka baletowa 8.50 5:0 dla młodości 9.00 Odpowiedzi „Fali 49" 9.12 Mozaika muzyczna 10.00 „Pan Tadeusz" fragm. poematu A. Mickiewicza 10.20 Koncert solistów 10.57 Koncert życzeń 12.04 Przerwa 13.00 Skrzynka ogólna PR. 12.10 Audycja oświatowa 13.25 Melodie do tańca 14.05 Audycja dla wsi 14.15 Koncert estradowy 15.00 Koncert żywego słowa 15.30 Muzyka polska 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych 16.20 „Baśń o tysiąconogim" słuch. dla dzieci 17.05 Utwory wiolonczelowe 17.20 Dla każdego coś miłego 18.30 „Wdowa z Efezu" kom. Z. Mellerowej 19.30 Na pięciolinii 20.25 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich 20.40 Muzyka taneczna 21.25 „Mistrzowie sceny operowej" Wiktoria de Los Angelos — sopran 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 6.33 11.50. Wiadomości 6.40 8.00 17.00 21.30 23.50.

6.45 „Od Lannera do Straussa" 7.50 Kalendarz radiowy 8.15 Muzyka baletowa 8.30 Muzyka popularna 9.00 „Nasz chleb powszedni" opow. Serenca Mora 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 9.40 „O krasnoludku dobroczynku" — aud. dla dzieci 10.00 Nowe nagrania polskich zakładów nagrań dźwiękowych 10.30 Poezja i muzyka 11.00 „U źródeł klęski wrześniowej" pog. H. Korotyńskiego 11.20 Słuchamy muzyki ludowej 11.30 „Śpiewacy polscy" — Aleksander Klonowski—tenor 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 Jak Polska długa i szeroka 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.10 „Pieniądze i oczy" — słuch. J. Narzymskiego 15.00 „Całokształt twórczości Chopina" 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Koncert rozrywkowy 17.05 Felieton aktualny 17.15 Muzyka ludowa 17.45 Na fali humoru i satyry 18.15 Muzyka taneczna 19.15 Wesoły kramik 19.30 Wirtuozowskie utwory, orkiestrowe 20.00 Melodie taneczne 20.30 Fragm. pow. Daniela Defoe 21.00 Wieczorna serenada 21.52 Muzyka taneczna 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Muzyka jugosłowiańska.

DO CZYTELNIKÓW PRASY RADZIECKIEJ!

Centralny Zarząd Upowszechniania Prasy i Książki „RUCH" zawiadamia, że **placówki pocztowe i listonosze** w okresie **od 1 do 30 września br.** przyjmują od odbiorców indywidualnych, mieszkających na wsi, **prenumeratę na 1956 r., na tytuły prasy radzieckiej,** które szczególnie interesują czytelników wiejskich.

Natomiast prenumeratę na 1956 r. **wszystkich tytułów prasy radzieckiej przyjmują** wyłącznie delegatury „RUCHU" w okresie do 30 września br.

K-360

Na fundusz MDK

Ostatnio na fundusz MDK wpłaciły następujące zakłady pracy:

Narodowy Bank Polski w Gorlicach — 618 zł, Prez. PRN Wydział Zdrowia w Ustrzykach Dolnych — 91 zł, Prez. GRN w Krzywczy nad Sanem — 273 zł, Prez. MRN w Przemyślu — 149 zł 3 gr, Zjedn. Stron. Ludowe Pow. Komitet Wykonaw. w Ustrzykach Dolnych — 40 zł, Rejon Lasów Państw. w Ustrzykach Dolnych — 97 zł 50 gr, Prez. PRN Zarząd Roln — 80 zł, Zw. Zaw. Pracown. Łączn. Rada Zakładowa w Przeworsku — 1.238 zł, Prez. PRN Wydział Oświaty w Jaśle — 98 zł, Rejon Lasów Państw. w Przemyślu — 138 zł, Komitet Miejski Budowy MDK w Sokołowie — 45 zł, ZNP Rejon VIII w Łańcucie — 156 zł i 169 zł, Prez. MRN w Kolbuszowej — 100 zł, Prez. GRN w Zarzeczu pow. Rzeszów — 148 zł, Dyr. Woj. PZU w Rzeszowie — 225 zł, Wojew. Stacja Pogot. Ratun. w Rzeszowie — 150 zł.

Ponadto wpłaciły następujące szkoły:

Szkoła Ogólnokszt. Nr 2 w Rzeszowie — 1.979 zł, Szkoła Podst. w Łukawcu pow. Rzeszów — 206 zł, Szk. Podst. w Woli Dalszej pow. Łańcut — 250 zł, Szk. Podst. w Jaśliskach — 343 zł i 506 zł, Szk. Podst. w Rączynie — 100 zł, Szk. Podst. w Szwedach pow. Nisko — 10 zł, Szk. Podst. w Nienadowie Górnej pow. Przemyśl — 275 złotych.

Sportowy rozkład jazdy na niedzielę

KOLARSTWO

Na trasie **Rzeszów — Łańcut — Przeworsk — Jarosław i z powrotem** rozegrany zostanie drużynowy wyścig szosowy o mistrzostwo Polski.

Otwarcie imprezy i start honorowy odbędzie się na stadionie **Sparty Rzeszów** a nie jak podawano w afiszach na stadionie Stali). **Początek o godz. 10-tej**

Godz. 11-ta: Start ostry w Wilkowyji.

Godz. 13-ta: Spodziewany przyjazd pierwszych zawodników na mete, która mieścić się będzie na Placu Zwycięstwa.

Startują reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych, z czołówką naszego kolarstwa, uczestnikami dotychczasowych Wyścigów Pokoju.

WYŚCIGI NA TORZE

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia" w Rzeszowie organizuje w niedzielę o godz. 16.30 na stadionie miejscowej Stali ogólnopolskie wyścigi kolarskie na torze z udziałem zawodników kadry narodowej.

W programie tej imprezy zobaczymy: bieg rozstawny na 2.000 m, drużynowy na 4.000 m, bieg z wyrównaniem — „handicap", bieg główny na 20 km i australijski na 4.000 m.

SPORT MOTOROWY

Jak już podawaliśmy również w dniu jutrzejszym w Rzeszowie rozegrany zostanie uliczny wyścig motocyklowy jako III eliminacja mistrzostw Polski strefy południowej.

Trasa tego wyścigu biegnie ulicami **Turkienicza, Dojazd Staroniwa, Pułaskiego, Moniuszki, Tkaczowa.**

Start i meta znajdować będzie się przy ul. Pułaskiego obok basenu rzeszowskiej Sparty.

Początek wyścigu o godz.15-tej

LEKKOATLETYKA

Na stadionie rzeszowskiej Stali przy ul Obrońców Stalingradu odbędzie się kolejna runda drużynowych mistrzostw ligi wojewódzkiej. Startują reprezentacje: **Stali I i II, LZS, Sparty, Kolejarza, Włókniarza oraz Górnika.**

BOKS
II Liga

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się mistrzowskie rozgrywki II ligi bokserskiej, do której zaawansowała w tym roku drużyna mistrza naszego województwa **Stal Mielec.**

Pierwszy mecz mieleccy ligowcy stoczą na własnym ringu, a przeciwnikiem tamtejszych pięściarzy będzie dziesiątka Stali Wrocław.

Początek spotkania godz. 11-ta — Dom Kultury.

PIŁKA NOŻNA
KLASA A JUNIORÓW

W niedzielę rozpoczyna się jesienna runda mistrzostw juniorów klasy A z udziałem 10 drużyn.

A oto zestawienie pierwszych par na jutrzejszą niedzielę: **W Rymanowie:** Start — Sparta Łańcut, **w Przemyślu:** Kolejarz — Górnik Glinik oraz Polonia — Resovia, **w Krośnie:** Górnik — JKS Jarosław, **w Przeworsku:** Sparta — Stal Mielec.

III LIGA

Otrzymaliśmy wiadomości, że w ubiegłą niedzielę w Przemyślu i Jarosławiu wybitnie niesportowo zachowywali się sympatycy drużyn **Polonii, JKS i Kolejarza.** W Jarosławiu pobili się między sobą rozfanatyzowani kibice JKS i Kolejarza. Potrzebna była interwencja organów MO.

W Przemyślu doszło do jeszcze bardziej gorszących zajść. Grupa młodych zwolenników miejscowej Polonii, widocznie niezadowolona z przegranej swej drużyny obrzuciła kamieniami autobus Stali Stalowej Woli, w momencie, gdy ten wyjeżdżał z boiska Polonii. **Grupa kibiców, której bezkarnie uszedł pierwszy wybryk zaatakowała po raz drugi autobus Stali tuż przed wyjazdem na most, wybijając w autobusie wszystkie szyby. Nie obeszło się bez pobicia sędziego niedzielnych zawodów ob. Sokołowa, który do późnych godzin nie mógł wyjść z szatni w obawie przed rozfanatyzowanymi kibicami.**

Sędziego odprowadzała **MO,** ale mimo to ob. **Sokołowa** mocno poturbowano.

A teraz co przynosi jutrzejsza niedziela.

W Lublinie: Lublinianka: Górnik Glinik: **w Krośnie:** Włókniarz — JKS Jarosław; **w Przemyślu:** Kolejarz — Unia Zamość; **w Rzeszowie: Gwardia — Stal (Rzeszów) mecz rozegrany zostanie na stadionie przy ul. Langiewicza w dniu dzisiejszym tj. w sobotę o godz. 16.30 w Stalowej Woli: Stal — Stal Mielec.**

KLASA A

W niedzielę grają: Resovia — Budowlani Rzeszów (początek meczu godz. 10.30 — stadion Sparty), Sparta Łańcut — Sparta Sędziszów, Stal Sanok — Sparta Jasło, Sparta Nisko — Kolejarz Rozwadów, Górnik Krosno — LZS Żurawica, Stal Dęba — Kolejarz Jarosław, LZS Zaczernie — Unia Krosno, Sparta Przeworsk, — Górnik Sanok, Wisłoka Dębica — Gwardia Przemyśl.

III ZAKŁADOWA SPARTAKIADA WSK RZESZÓW

W niedzielę przed mistrzostwami lekkoatletycznej ligi wojewódzkiej nastąpi uroczyste otwarcie III Spartakiady Zakładowej WSK Rzeszów. Przed otwarciem uczestnicy Spartakiady — pracownicy WSK przemaszerują ulicami Osiedla.

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 450 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 490. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PUPiK „Ruch" telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PUPiK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

S-6-2171

NA WIELKICH BUDOWACH KOMUNIZMU W ZSRR

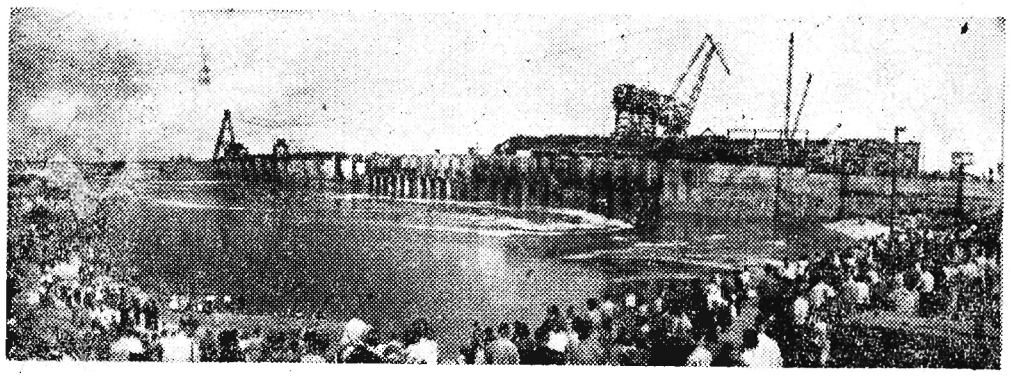

24 sierpnia br. budowniczowie Gorkowskiej Elektrowni Wodnej przegrodzili koryto Wołgi i zatopili wykop pod pierwszą śluzę.

Na zdjęciu: Budowniczowie elektrowni i zaproszeni goście przyglądają się zatapianiu wykopu.

Fot — CAF

KOMUNIKAT O ROKOWANIACH HANDLOWYCH W MOSKWIE

Dalsze zacieśnienie współpracy gospodarczej między ZSRR a Jugosławią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje wspólny komunikat radziecko - jugosłowiański o rokowaniach handlowych między ZSRR a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii.

W toku rokowań rozpatrzono sprawy związane z wymianą handlową oraz współpracą gospodarczą, z zawarciem długoterminowego porozumienia o dostawach towarów, mających ważne znaczenie dla obu krajów oraz sprawy finansowo - kredytowe.

Rokowania toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i cechowało je dążenie do tego, by współpraca gospodarcza odpowiadała wzajemnym interesom gospodarczym obu krajów.

Uzgodniono, że ogólne obroty towarowe w ciągu najbliższych trzech lat będą się utrzymywały na poziomie 70 milionów dolarów rocznie i że obie strony poczynią kroki w kierunku ich zwiększenia w latach następnych. Postanowiono, że w styczniu 1956 r. nastąpi podpisanie odpowiedniego protokołu w sprawie wzajemnych dostaw towarów w ramach struktury obowiązującego układu handlowego, zawartego w Moskwie 5 stycznia br.

Osiągnięto porozumienie dotyczące długoterminowych dostaw towarów, w których zainteresowana jest Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii (węgiel koksujący, ropa naftowa, bawełna itp.) oraz towarów, w których zainteresowany jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (boksyty, pakuły, ołów, tytoń itp.).

Następnie obie delegacje uzgodniły, że w najbliższym czasie zostanie podpisane porozumienie o współpracy technicznej i wymianie doświadczeń między Jugosławią a ZSRR.

W sprawie długoterminowej współpracy obie delegacje wymieniły poglądy i uzgodniły, że w styczniu 1956 r. zawarte zostanie porozumienie dotyczące udzielenia Jugosławii kredytu na pokrycie dostarczonych ze Związku Radzieckiego surowców na sumę 54 milionów dolarów, z tym, że kredyt ten zostanie wykorzystany w ciągu trzech lat. Zawarte też będzie porozumienie w sprawie przyznania Jugosławii kredytu odpowiedniej wysokości dla pokrycia należności za prace projektowe, urządzenia i niektóre materiały dla budowy fabryki azotniaków o rocznej produkcji 220 tys. ton, produkującej także kwas siarczany, jak również porozumienie w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki Jugosławii pożyczki w walucie lub w złocie na sumę 30 milionów dolarów z wykorzystaniem tej sumy przez Bank Narodowy FLRJ w ciągu 2—3 lat.

Wymienione porozumienia kredytowe będą zawarte na warunkach oprocentowania w wysokości 2 proc. z amortyzacją kredytów w ciągu 10 lat.

W toku rokowań omówiono możliwości zawarcia kompensacyjnych porozumień inwestycyjnych dotyczących innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Obie delegacje wymieniły także poglądy w sprawie możliwości współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Odpryski
tym razem emigracyjne

KANAPKI Z KAWIOREM I... PANIĄ DANUTĄ

Emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" bardzo zaprasza na otwarcie sezonu powakacyjnego w kabarecie prowadzonym przez sanacyjnego dziennikarza. Wystąpi tu śpiewaczka, Danuta Karell i skrzypek, Adam Gipsy, „o cygańskim wyglądzie i temperamencie". Dziennik dodaje, że właściciel, którego „dole i niedole życia uchodźczego zmusiły przez pewien czas do pracy w jednej z kontynentalnych restauracji Londynu, nauczył się tam przygotowywać zakąski. Na powakacyjne otwarcie swego kabaretu postanowił własnoręcznie przyrządzić kanapki z kawiorem jako dodatkową, obok pani Danuty, atrakcję swego klubu".

Panowie z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" zawsze słynęli z tego, że są ludźmi bardzo kulturalnymi. Gdyby ludźmi kulturalnymi nie byli, to napisaliby na pewno o występach pani Danuty jako dodatkowej, obok kanapek z kawiorem, atrakcji kabaretu...

CZASZKA PRACUJE!

Od spraw artystyczno-gastronomicznych dziennik przechodzi do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. I rzuca nieco światła na dokonywaną przez Związek Radziecki demobilizację 640.000 żołnierzy. Otóż, wbrew tezom lansowanym nawet przez polityków i prasę zachodnią, krok ten należy ocenić jako posunięcie... arcywojenne. Kroku tego nie należy bowiem „lekceważyć ze względów gospodarczych, a mianowicie chęci zyskania rąk do pracy w ciężkim przemyśle i rolnictwie sowieckim"...

Zdanie to trafia nam w pełni do przekonania. Tylko ludzie, którzy chorują na brak logiki mogą twierdzić, że demobilizacja jest pokojowym krokiem. Natomiast ludzie, których cechuje niezawodna logika, wiedzą dobrze, że droga do pokoju prowadzi przez przesuwanie pracowników przemysłu i rolnictwa do... armii. Czaszka pracuje!

KAWAŁEK SERCA I MOC NIENAWIŚCI

I jeszcze jeden ważny problem międzynarodowy w oświetleniu tegoż dziennika. Problem Goa — kolonii portugalskiej w Indiach. Posunięcia rządu Nehru, mające na celu wyzwolenie tego hinduskiego terytorium bardzo się nie podobają dziennikowi. A oto dlaczego:

„Nie zajmowalibyśmy się tak obszernie sporem na Półwyspie Indyjskim, gdyby nie rola, jaką w polityce międzynarodowej odgrywa Nehru i gdyby nie hasła, które głosi. Nehru występuje wobec całego świata jako niezłomny szermierz pokoju... Tenże pan Nehru przebywał niedawno w Moskwie, gdzie na odjezdnym powiedział, że „zostawia tam kawałek serca"...

Są to istotnie — z punktu widzenia redaktorów „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" — rzeczy nie do wybaczenia. Nawet, jeśli sprawa jest słuszna. Raczej po stokroć niech żyje... kolonializm portugalski w Indiach. Toast ten wzniosą na pewno panowie — emigranci w kabarecie sanacyjnego dziennikarza, słuchając śpiewu uroczej pani Danuty i pałaszując kanapki z kawiorem...

Mat.

W 10 ROCZNICĘ PROKLAMOWANIA WRD

Depesza K.J. Woroszyłowa N. A. Bułganina i W. M. Mołotowa

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przesłali do prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Chi Minha i ministra spraw zagranicznych WRD Pham Wan Donga depeszę następującej treści:

— Z okazji 10 rocznicy proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej pozdrawiamy Was i cały naród wietnamski. Życzymy narodowi wietnamskiemu nowych sukcesów w jego walce o rozwój gospodarki, kultury i podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Żywimy nadzieję, że rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i wszystkie organizacje demokratyczne kraju będą nadal uporczywie i konsekwentnie prowadziły politykę zmierzającą do zjednoczenia kraju, zgodnie z porozumieniem genewskim, w interesie całego narodu wietnamskiego.

Jesteśmy przekonani, że przyjacielskie stosunki między naszymi krajami będą nadal umacniać się i rozwijać dla dobra narodów wietnamskiego i radzieckiego, w interesie pokoju w Azji i na całym świecie.

Stan zdrowia Antonina Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna informuje, że w ciągu ostatnich 24 godzin ogólny stan zdrowia prezydenta republiki towarzysza Antonina Zapotocky'ego znacznie się polepszył.

PRZECIWKO BAZOM USA W JAPONII

W mieście Sunakawa odbył się wiec protestacyjny ludności przeciwko rozszerzeniu amerykańskiej lotniczej bazy wojennej, znajdującej się pod miastem w Tachikawa.

Na zdjęciu: Burmistrz miasta Sunakawa przemawia do zgromadzonej ludności.

Fot — CAF

Nowe propozycje francuskie w podkomisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja France Presse, na czwartkowym posiedzeniu podkomisji rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel Związku Radzieckiego A. Sobolew postawił przedstawicielom państw zachodnich szereg pytań dotyczących ich ustosunkowania się wobec radzieckich propozycji z 10 maja br.

Delegat francuski Jules Moch przedstawił zupełnie nowy plan w sprawie rozbrojenia, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: zawarcie konwencji o powołaniu do życia międzynarodowej organizacji, która zajęłaby się problemem powszechnego rozbrojenia. Według koncepcji francuskiej, organizacja ta składałaby się ze zgromadzenia ogólnego wszystkich sygnatariuszy konwencji, ze stałego komitetu składającego się z przedstawicieli 15 państw, w tym 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, z rady prawników, składającej się z 7 członków różnych narodowości oraz z administracji, na czele której stałby dyrektor generalny. W ramach administracji działałyby m. in. ruchome organy kontroli. Stały komitet tej międzynarodowej organizacji składałby sprawozdania Radzie Bezpieczeństwa NZ.

Propozycje francuskie będą rozpatrywane na dalszych posiedzeniach podkomisji rozbrojeniowej.

Udział Polski w targach w Zagrzebiu przyczyni się do rozwoju polsko-jugosłowiańskich stosunków handlowych

(Wywiad wiceministra handlu zagranicznego Cz. Bajera dla PAP)

WARSZAWA (PAP). W piątek 2 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Zagrzebiu (Jugosławia). Targi te — organizowane w br. po raz 50-ty mają już ustaloną, poważną pozycję w rozwoju stosunków handlowych między wieloma krajami i to nie tylko Europy. Po raz pierwszy w Międzynarodowych Targach w Zagrzebiu, obok licznych wystawców z ok. 20 krajów, biorą również udział polskie centrale handlu zagranicznego.

— W stoisku polskim, zajmującym 400 m kw. powierzchni krytej oraz 350 m kw. terenów otwartych — oświadczył wicemin. Bajer — zgromadzone zostały eksponaty 10 naszych central handlu zagranicznego. Są to przede wszystkim wyroby przemysłu ciężkiego, a wśród nich obrabiarki wielu typów, począwszy od olbrzymich karuzelówek do obróbki zestawów kół kolejowych do niezwykle precyzyjnych automatów tokarskich. Dalej — wyroby walcowane, produkty naszej wielkiej chemii, maszyny włókiennicze, wyroby przemysłu optycznego i wiele innych towarów, które już obecnie są przez nasz kraj eksportowane.

Jednym słowem — na targach w Zagrzebiu pokażemy pokaźną część tego, co polska myśl naukowo-techniczna zdołała stworzyć w ciągu minionego 10-lecia.

Udział Polski w targach w Zagrzebiu jest dowodem naszego dążenia do rozszerzenia stosunków handlowych i współpracy gospodarczej z Jugosławią. Jak wiadomo, w lutym br. zawarta została w Belgradzie polsko-jugosłowiańska umowa handlowa i układ płatniczy na okres 11 miesięcy. Rozmiary obrotów przewidzianych w umowie są skromne, gdyż poważne rozszerzenie wymiany towarowej wymaga wnikliwego i pochłaniającego wiele czasu przestudiowania możliwości partnerów, niezbędnego z uwagi na zmiany, jakie zaszły w ekonomice obu krajów w ciągu ostatnich lat.

Spotkania i pertraktacje delegatów handlowych obu krajów, udział Polski w targach w Zagrzebiu, jak również wyjazd na uroczystość otwarcia tych targów polskiej delegacji rządowej z ministrem handlu zagranicznego K. Dąbrowskim na czele — wszystko to pozwala sądzić, że w przyszłości rozszerzą się znacznie nasze stosunki handlowe — ważny czynnik zacieśnienia współpracy między Polską a Jugosławią.

Cypr a pułapka londyńska

W Londynie rozpoczęła się konferencja w sprawie Cypru. Dziwna to zaiste konferencja. Przy okrągłym stole w Lancaster House zasiadły delegacje Wielkiej Brytanii, Turcji i Grecji, ale nie ma delegacji ludności Cypru. Strona najbardziej zainteresowana jest nieobecna.

O losach ludności Cypru decydowały przez długie wieki obce mocarstwa. Mała, malownicza wyspa Cypr, położona we wschodniej części Morza Śródziemnego i stanowiąca jakby pomost między Europą, Afryką i Azją, przechodziła w ciągu długiej swej historii z rąk do rąk. Cypr kolejno okupowali Egipcjanie, Fenicjanie, Asyryjczycy, Persowie, Rzymianie, Arabowie, Turcy i wreszcie Anglicy. Dziwnym trafem wyspa ta, zamieszkała od najdawniejszych czasów przez ludność grecką, nigdy do Grecji nie należała. Mimo trwającego cztery tysiące lat obcego panowania, 80 proc. półmilionowej ludności mówi po grecku i związana jest obyczajowo i kulturalnie z narodem greckim.

Jak Cypr dostał się pod panowanie brytyjskie? Wielka Brytania otrzymała po prostu wyspę w podarunku od Turcji, która w 1878 r. potrzebowała poparcia rządu angielskiego przeciwko Rosji. Wprawdzie Turcja odstąpiła swoją kolonię na pewien tylko czas, lecz Anglia nigdy nie zamierzała zwrócić jej tej cennej zdobyczy.

Cypryjczycy nigdy nie pogodzili się z jarzmem obcego panowania. Wielowiekowa ich historia jest historią buntów i powstań, topionych w morzu krwi przez kolonizatorów.

Ogromne rozmiary przybrał ruch wyzwoleńczy na Cyprze po drugiej wojnie światowej. Greckie słowo: Enosis — czyli przyłączenie — wyryte jest na wszystkich budynkach. Cypryjczycy żądają położenia kresu okupacji brytyjskiej i połączenia Cypru z macierzą — z Grecją.

Jak reagują władze brytyjskie na żądanie ludności Cypru?

Od przeszło 4 lat władze brytyjskie na Cyprze prowadzą prawdziwą wojnę przeciwko ludności wyspy. Wiele wiosek zostało zrównanych z ziemią, tak jak w Kenii tak jak obecnie w Maroku. Egzekucje i aresztowania są codziennym zjawiskiem. Więzienia są przepełnione. 15.000 patriotów deportowano.

Jednakże terror nie zdołał powstrzymać fali ruchu wyzwoleńczego. Wręcz odwrotnie. I wówczas koloniatorzy zaczęli mówić o reformach. — Chcecie wolności — powiedzieli do Cypryjczyków — to damy wam konstytucję. Ba, gotowi są nawet udzielić „niepodległości", tylko że nad tą „niepodległością" czuwałby brytyjski generalny gubernator. W 1948 r. obdarzono ludność Cypru konstytucją — została ona opracowana w ministerstwie kolonii w Londynie. Ale Cypryjczycy odrzucili ją z oburzeniem.

Walka ludności Cypru o wyzwolenie oraz o przyłączenie wyspy do Grecji cieszy się pełnym poparciem narodu greckiego, co postawiło rząd w Atenach w trudnej sytuacji. Bo jakże wystąpić przeciwko swemu angielskiemu sojusznikowi, z którym się zasiada w Radzie Atlantyckiej? Jednakże pod naciskiem ogólnonarodowego ruchu rząd Papagosa zmuszony był wnieść sprawę Cypru na porządek obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych, proponując jednocześnie Anglii rozpoczęcie rokowań.

Dotychczas rząd angielski kategorycznie odmawiał wszelkich rokowań z Grecją, twierdząc, że sprawa Cypru jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Wielkiej Brytanii.

Konflikt między Grecją a Anglią w sprawie Cypru z każdym dniem się zaostrzał. Grecja groziła, że znów wniesie tę sprawę na sesję ONZ. Z dwojga złego Wielka Brytania wybrała mniejsze zło, to znaczy rokowania. Wybrała je również w nadziei, że konferencja taka uspokoi walczącą ludność cypryjską.

Ale co robią na konferencji przedstawiciele rządu tureckiego i to jako równi partnerzy? Otóż rząd turecki przypomniał sobie — raczej przypomniano mu — że około 70 lat temu Cypr należał do sułtana tureckiego. Rząd turecki wprawdzie sam nie miałby odwagi podnosić głosu no tej sprawy, bo również Arabowie lub Egipcjanie mogliby sobie przypomnieć, że ich przodkowie okupowali kiedyś tę wyspę. Chodzi jednak o to, że Londynowi potrzebni są sojusznicy w sporze o Cypr. Nie trudno było znaleźć pretekst do wciągnięcia Turcji. Około 20 proc. ludności Cypru jest pochodzenia tureckiego, a więc rząd turecki ma bronić ludności tureckiej przed... „buntownikami" greckimi. Niedawno rząd Ankary niedwuznacznie dał do zrozumienia, że jest za „status quo" tzn. za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Delegacja Turcji udała się więc na konferencję, aby poprzeć stanowisko rządu brytyjskiego.

Jakie jest to stanowisko brytyjskie na konferencji?

Aczkolwiek obrady konferencji toczą się przy drzwiach zamkniętych, wiadomo, że w dalszym ciągu mowa jest o konstytucji i o pewnej autonomii. A więc nic nowego? Owszem, brytyjski minister spraw zagranicznych, Mac Millan, znalazł nowy nadzwyczajny środek do rozwiązania problemu Cypru: proponuje on, aby brytyjski generalny gubernator dostał dwóch zastępców, a mianowicie: zastępcę tureckiego i greckiego. Gotów jest nawet zgodzić się na kondominium, tzn. dzielić po trosze władzę kolonialną z Turcją i Grecją.

Jasne, że Wielka Brytania chce za wszelką cenę utrzymać Cypr pod swoim panowaniem, gdyż znaczenie strategiczne tej wyspy jest dla niej olbrzymie. Warto przypomnieć, że gdy Anglia zmuszona była wycofać swe siły ze strefy Kanału Sueskiego, przerzuciła je częściowo na Cypr. Wyjątkowe położenie strategiczne Cyprु skłoniło Anglię do zbudowania portów wojskowych, lotnisk. Nie trudno więc przewidzieć, że konferencja w Londynie nie przyniesie rozwiązania, jakie odpowiadałoby dążeniom ludności Cypru.

Cypryjczycy doskonale zdają sobie z tego sprawę. Z oburzeniem demonstrowali oni w całym kraju przeciwko tej obłudnej konferencji. Na wiecu, który odbył się ostatnio w Nicosii, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Cypru oświadczył: „Konferencja w Londynie jest pułapką, której celem jest zdławienie dążeń ludności Cypru". Partia komunistyczna oraz inne organizacje demokratyczne żądają, aby sprawa Cypru została niezwłocznie rozpatrzona na najbliższej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

L. Gronowska